

# Zakaz startu w wyborach dla Mariny Le Pen

2 kwietnia 2025

Ostatnie wydarzenia polityczne we Francji budzą poważne pytania dotyczące praworządności i procesów demokratycznych w Europie. Wyrok skazujący Marine Le Pen, liderkę francuskiej partii Rassemblement National, zapadł 31 marca 2025 roku i przewiduje karę czterech lat więzienia (z czego dwa lata w zawieszeniu, a dwa z zastosowaniem dozoru elektronicznego) oraz grzywnę w wysokości 100 000 euro za malwersacje funduszy Unii Europejskiej. Najbardziej kontrowersyjnym elementem wyroku jest jednak pięcioletni zakaz pełnienia funkcji publicznych, który wszedł w życie natychmiast, uniemożliwiając Le Pen start w wyborach prezydenckich w 2027 roku.



Natychmiastowe zastosowanie zakazu, zanim wyrok stał się prawomocny, wywołało międzynarodową debatę na temat zgodności tej decyzji z fundamentalnymi zasadami praworządności Unii Europejskiej. Podstawową kwestią jest potencjalne naruszenie zasady domniemania niewinności, gdyż zgodnie z przyjętymi standardami, oskarżony pozostaje niewinny do momentu uprawomocnienia się wyroku skazującego. Dodatkowe kontrowersje

budzi fakt, że wyrok skutecznie eliminuje główną konkurentkę obecnej władzy z wyścigu o fotel prezydencki, co nadaje sprawie wyraźny wymiar polityczny.

Reakcje na wyrok były zróżnicowane. Daniel Freund, przewodniczący grupy antykorupcyjnej w Parlamencie Europejskim, podkreślił, że decyzja sądu pokazuje równość wszystkich wobec prawa. Z drugiej strony, Marine Le Pen i jej zwolennicy, w tym były prezydent USA Donald Trump, określają wyrok jako motywowany politycznie. Trump nazwał to wydarzenie „wielkim” i porównał je do swojej sytuacji prawnej w Stanach Zjednoczonych. Również inni światowi liderzy prawicowi, jak Viktor Orbán czy Jair Bolsonaro, wyrazili sprzeciw wobec wyroku, określając go jako przykład „aktywizmu sądowego lewicy”.

Francuskie władze stanowczo odrzucają zarzuty o politycznym charakterze wyroku. Premier François Bayrou podkreśla, że była to decyzja niezależnego sądu, oparta wyłącznie na przesłankach prawnych, a nie politycznych. Sprawa ta z pewnością będzie miała długofalowe konsekwencje dla francuskiej sceny politycznej oraz postrzegania praworządności w Unii Europejskiej.

Skazanie Le Pen dotyczyło malwersacji 4,4 miliona euro funduszy unijnych, które według sądu zostały wykorzystane na cele partyjne zamiast zgodnie z przeznaczeniem. obrońcy Le Pen argumentują, że prawo do skutecznego odwołania się, gwarantowane przez Europejską Konwencję Praw Człowieka, zostało naruszone przez natychmiastowe zastosowanie zakazu pełnienia funkcji publicznych.

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)